VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 4)**

z dnia 14 grudnia 2011 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 4)

14 grudnia 2011 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Ład Schengen – wzmocnienie obszaru bez kontroli na granicach wewnętrznych (COM(2011) 561 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

– wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG) nr 3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011) 451 wersja ostateczna) i odnoszącą się do niego informację rządu;

– wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006 w odniesieniu do niektórych przepisów dotyczących instrumentów podziału ryzyka dla państw członkowskich doświadczających poważnych trudności w zakresie ich stabilności finansowej lub nimi zagrożonych (COM(2011) 655 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– wnioski dotyczące: decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną bawełnę 281-24-236x3006-210-23 (DAS-24236-5xDAS-21O23-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 620 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP; wniosek dotyczący decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604xGA21 (SYN-BTO11-1xSYN-IR6O4-5xMONOOO21-9), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 621 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP; wniosek dotyczący decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604 (SYN-BTO11-1xSYN-IR6O4-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 622 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP; wniosek dotyczący decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę

MIR604xGA21 (SYN-IR6O4-5xMON-OOO21-9), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 623 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP;

– wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie ustalenia uprawnień do połowów na rok 2012 w odniesieniu do pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowanego na wodach Morza Bałtyckiego (COM(2011) 562 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

– Zieloną Księgę: Unowocześnienie dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (COM(2011) 367 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Jarmuziewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Marceli Niezgoda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Marciniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Marek Posobkiewicz** zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Wojciech Wiewiórowski** Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wraz ze współpracownikami oraz **Stefan Rogulski** radca ministra Skarbu Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Bartosz Pawłowski** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Elżbieta Berkowska**, **Jacek Krzak**, **Dorota Olejniczak**, **Jacek Stankiewicz** i **Zofia Springer** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Widzę, że mamy kworum. Witam serdecznie wszystkich przybyłych gości. Deputowani do Parlamentu Europejskiego znajdują się chyba dzisiaj w Strasburgu.

Witam panie i panów ministrów. Zanim przyjmiemy porządek dzienny, chciałabym Państwa poinformować, że dokument COM (2011) 562, który będziemy omawiać w punkcie piątym, został już oficjalnie przyjęty przez Radę. Nastąpiło to w dniu 30 listopada. Dlatego też rozpatrywanie tego punktu odbędzie się w trybie art. 3 ust. 2 ustawy. Pan minister wyjaśni nam, czemu tak się stało. Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad? Bardzo proszę o zajęcie miejsc i koncentrację. Mam nadzieję, że obrady pójdą nam dziś sprawnie. Nie słyszę uwag.

W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku obrad – rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego i Komitetu Regionów: Ład Schengen – wzmocnienie obszaru bez kontroli na granicach wewnętrznych (COM(2011) 561 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Panie i panowie posłowie, czy jest jakiś problem? Jeśli nie ma, to w takim razie proszę o uwagę. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Stachańczyka – sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedmiotowy komunikat Komisji stanowi uzupełnienie do dwóch dokumentów, które były przedmiotem szczegółowej analizy Komisji na poprzednim posiedzeniu. Rozmawialiśmy wówczas o projekcie zmiany rozporządzenia dotyczącego Kodeksu granicznego Schengen i zmiany przepisów dotyczących ewaluacji Schengen. Ten komunikat był politycznym uzupełnieniem tamtych dwóch zmian. Dlatego też krótko powiem, że stanowisko rządu jest takie samo, jak w przypadku tamtych dokumentów.

Rząd opiera się na następujących przesłankach. Tematy te powinny być przedmiotem prac odpowiednich organów unijnych, zwłaszcza w kontekście ustaleń Rady Europejskiej z czerwca.

Po drugie, kwestia bezpieczeństwa publicznego i związane z nią instrumenty muszą pozostać w gestii państw członkowskich.

Po trzecie, swoboda przepływu osób w wymiarze europejskim jest rzeczą nienaruszalną. Po czwarte, możemy rozmawiać o zmianach i nowych rozwiązaniach tam, gdzie zagrożony jest interes wspólnoty jako całości i tam, gdzie kraj nie radzi sobie z przepisami Schengen i nie radzi sobie z napływem nieograniczonej liczby nielegalnych imigrantów. Tam możemy uwzględniać rozwiązania wspólnotowe.

Szczegółowe uzasadnienie tego stanowiska przedstawiałem na poprzednim posiedzeniu, a więc jeśli pojawią się pytania, to mogę uzupełnić swoją wypowiedź. Wydaje mi się jednak, że tyle powinno wystarczyć w tym momencie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Chcę przywitać osoby, które oglądają nas przed ekranami monitorów. Przypominam bowiem, że wszystkie posiedzenia Komisji są transmitowane. W tej chwili oddaję głos posłowi sprawozdawcy. Jest to pan poseł Marek Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Powiem podobnie, jak pan minister. Ten dokument jest swoistym uzasadnieniem, ale sam nie wnosi niczego nowego. Kwestia ta była omawiana szczegółowo w ubiegły piątek. Myślę, że ten temat został wyczerpany. W związku z tym uważam, iż dzisiejsza dyskusja jest bezprzedmiotowa, chyba że od piątku zaszły jakieś nowe nieprzewidziane okoliczności, o których Komisja nie wie, a którymi pan minister chciałby się podzielić.

Jeśli tak będzie, to wtedy możemy nad tym dyskutować, ale na podstawie tego, co usłyszeliśmy od pana ministra, stanowisko rządu jest niezmienne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Mam tylko jedną uwagę. Przy okazji tych dwóch dokumentów (nr 599 i nr 560) faktycznie „obficie" dyskutowaliśmy na ten temat.

Uznaliśmy wówczas, że w odniesieniu do tych dwóch dokumentów powinniśmy zastosować zastrzeżenia w zakresie naruszenia zasady pomocniczości, tyle że jest już za późno, aby to zrobić. Ten dokument, który w tej chwili rozpatrujemy, jest swoistym komentarzem politycznym do tamtych dokumentów. One powinny były być rozpatrywane razem. Nie wiem, czemu tak się nie stało. Być może były jakieś opóźnienia, jeśli chodzi o dotarcie tych dokumentów.

Przypomnę tylko, że nie mamy już czasu i minęły terminy jeśli chodzi o możliwość zastosowania formalnego zastrzeżenia polskiego Sejmu odnośnie do naruszenia zasady pomocniczości. W sprawie owych poprzednio omawianych dokumentów zdecydowaliśmy się na zastosowanie uchwały o charakterze politycznym, którą prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Komisji zaproponuję we współpracy z Biurem Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Rozumiem więc, że ma uwag odnośnie do tego dokumentu. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komi-

tetu Ekonomiczno – Społecznego i Komitetu Regionów: Ład Schengen – wzmocnienie obszaru bez kontroli na granicach wewnętrznych (COM(2011) 561 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do tego dokumentu.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego – wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG) nr 3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011) 451 wersja ostateczna) i odnoszącej się do niego informacji rządu. Wniosek rozpatrujemy w trybie art. 10 ust. 2 ustawy. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Ten dokument ma charakter techniczny i w związku z tym posłużę się słowem pisanym. W lipcu bieżącego roku Komisja przedłożyła Radzie wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz rozporządzenia nr 561/2006 PE i Rady. Projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie 3821/85 opracowano w celu poprawy egzekwowania przepisów socjalnych i zmniejszenia obciążeń administracyjnych poprzez stosowanie nowych technologii w tachografach i zwiększenie efektywności systemu tachografach.

Planuje się, że na skutek wprowadzenia do rozporządzenia pewnych elementów zostaną osiągnięte określone cele. Tutaj jest właśnie taka techniczna część. Są to następujące elementy: komunikacja na odległość z tachografem dla celów kontroli, połączenie funkcji karty kierowcy z prawem jazdy, automatyczne rejestrowanie dokładnej lokalizacji poprzez globalny system nawigacji elektronicznej, integracja tachografów cyfrowych z inteligentnymi systemami transportowymi, zwiększenie wiarygodności warsztatów instalujących, sprawdzających i naprawiających tachografy, jak również zapewnienie minimalnego poziomu sankcji za naruszanie przepisów rozporządzenia, szkolenie funkcjonariuszy służb kontrolnych, wyłączenie z zakresu rozporządzenia niektórych pojazdów wykonujących przewozy w promieniu 100 km oraz baz przedsiębiorstw w promieniu 50 km.

9 września 2011 r. zaczęły się prace w grupie roboczej ds. transportu lądowego nad projektem rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie nr 3821/85 oraz rozporządzenia nr 561/2006. 6 października tego roku odbyło się posiedzenie Rady UE ds. transportu, telekomunikacji i energii, podczas którego przeprowadzono debatę orientacyjną w sprawie projektu rozporządzenia. Polska poparła propozycje przedstawione we wniosku dotyczącego rozporządzenia 3821/85 i takie stanowisko było przyjęte przez Komisję 9 sierpnia tego roku.

Chciałem dodać kilka słów komentarza, bo sprawa nie jest jednoznaczna. Zgodnie z obecnym skorygowanym stanowiskiem, Polska popiera cel, w odniesieniu do którego przygotowano propozycję zmiany rozporządzenia w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz w sprawie rozporządzenia 561/2006 PE, ale uważa, że przepisy rozporządzenia powinny być tak zredagowane, aby państwa członkowskie miały swobodę podjęcia decyzji o terminie wdrożenia systemu kontroli z użyciem urządzeń umożliwiających połączenie z globalnym systemem nawigacji z uwagi na koszty uruchomienia systemu i wyposażenia służb kontrolnych w te urządzenia.

Proszę państwa, obecny system tachografów nie jest stary. Branża transportowa nie tak dawno poniosła koszty. W związku z tym stawianie polskiej branży transportowej w obliczu kolejnych wydatków… Przypomnę państwu, że mamy 150 tysięcy TIR-ów transporcie międzynarodowym. Stanowią one postrach. W związku z tym dobrze byłoby mieć narzędzie umożliwiające odsunięcie w czasie poniesienia tych kosztów. Dlatego też takie stwierdzenie znalazło się w naszym stanowisku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą w tej sprawie jest pan poseł Wojciech Saługa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. 15 września (jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu RP) dyskutowaliśmy na temat tych rozwiązań. Stwierdziliśmy, że postęp techniki jest taki, jaki jest i nie zahamujemy tego rozwoju, a co za tym idzie, nowe rozwiązania będą wdrażane. Nie będę powtarzał tego, co zostało już powiedziane.

Odniosę się jedynie do tego stanowiska, które wyraził pan minister. Powinniśmy popierać nowe rozwiązania techniczne, ale musimy patrzeć także na nasze warunki i naszą specyfikę. Dlatego też popieram stanowisko pana ministra, wedle którego powinniśmy rozmawiać o tym na forum UE w ten sposób, że niekoniecznie musimy to wdrażać w 2017 r. Dobrze byłoby, gdyby każdy kraj członkowski mógł rozważyć te kwestie z uwzględnieniem własnej specyfiki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę, witam pana Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Pan Wojciech Wiewiórowski, bardzo proszę.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Rzadko biorę udział w posiedzeniach tej komisji. Teraz tak się złożyło, że w tym samym tygodniu jestem już kolejny raz na posiedzeniu tej komisji. Pan minister Jarmuziewicz słusznie powiedział, że jest to dokument o mocno technicznym charakterze. Możemy jednak z niego wyłowić pewne istotne kwestie dotyczące osób, które są już kierowcami. Przekładając to na język „powszechny" w tym dokumencie stwierdzono, że osoby operujące 150 tysiącami samochodów w Polsce będą miały karty połączone z prawami jazdy i w tych prawach jazdy będzie znajdował się czip, który poprzez urządzenie, jakim jest tachograf elektroniczny, będzie umożliwiał połączenie z systemem nawigacji satelitarnej, informując o tym, gdzie znajduje się dana osoba i jak ona się porusza.

Jest to dość głęboka ingerencja w prywatność takiej osoby, która, naszym zdaniem, jest uzasadniona interesami państwa i ochroną samego kierowcy przed łamaniem jego uprawnień wynikających z prawa socjalnego, ale zwracam państwu uwagę, że kilkakrotnie w tym dokumencie, który jest rozporządzeniem i będzie skuteczny także na terenie RP, podkreślone zostały kwestie związane z ochroną danych osobowych.

Przede wszystkim w motywie 15 preambuły wprost napisano, że rejestrowanie za pomocą takich urządzeń jest przetwarzaniem danych osobowych i musi podlegać odpowiedniej kontroli. My natomiast w tej chwili mówimy o połączeniu tego systemu z inteligentnymi systemami transportowymi i przekazywaniu danych poprzez inteligentne systemy transportowe.

Dlaczego istotne jest, abyście państwo pamiętali o tym zdarzeniu? Tak naprawdę bowiem przyjmujemy opinię dotyczącą rozporządzenia, a więc aktu, który wyeliminuje różne regulacje krajowe.

Dzisiaj wszystkie te kwestie, o których mówię, są rozstrzygane w Polsce w trzech resortach. Ponieważ mówimy o połączeniach z systemami, w których znajdują się uprawnienia kierowców do kierowania pojazdami, czyli z systemem centralnej ewidencji pojazdów, który jest zarządzany przez ministra spraw wewnętrznych, pobierania stamtąd danych przez ministra właściwego do spraw transportu na podstawie zasad interoperacyjnści tych systemów, które są z kolei przygotowywane przez ministra administracji i cyfryzacji. To oznacza, że te trzy resorty muszą stale współpracować przy wprowadzaniu tych przepisów, pamiętając jednocześnie, że decyzje dotyczące połączenia prawa jazdy i karty kierowców państwo rozważaliście w ubiegłym tygodniu, kiedy to odbyła się dyskusja na temat konkretnej dyrektywy dotyczącej tego zagadnienia.

Krótko więc mówiąc, z posiedzenia na posiedzenie rozważamy jeden wspólny problem, jakim jest połączenie uprawnień różnych ministrów w Polsce. Dzisiejsze przepisy dotyczące centralnej ewidencji kierowców umożliwiają ministrowi do spraw transportu

sięganie do danych z centralnej ewidencji kierowców, ale tylko w pewnym zakresie. Bardzo istotne jest to, aby utrzymać takie rozwiązanie i nie dopuścić do tego, że poprzez inteligentne sieci transportowe i poprzez elektroniczny system wymiany będą wymieniane inne dane. Przypominam państwu, że centralna ewidencja kierowców od zeszłego roku jest rejestrem, który zawiera dane wrażliwe, ponieważ zawiera również dane dotyczące karalności kierowców, czego nie było wcześniej. Mamy więc tutaj następujące po sobie zmiany.

Ostatnia rzecz, na którą po części przed chwilą odpowiedział pan minister. Chciałbym jednak podkreślić pewną różnicę. Otóż, w dokumencie, który przygotowało Biuro Analiz Sejmowych, znajduje się stwierdzenie – pozwolę sobie przeczytać to wprost – że Rada Ministrów popiera propozycje zaprezentowane w projektowanym rozporządzeniu i nie zgłasza uwag do przedłożonych rozwiązań.

Ja rozumiem, że to nie jest do końca zgodne ze stanowiskiem rządu, który popiera kierunkowo rozwój tych systemów, natomiast swoje wątpliwości, w szczególności dotyczące warstwy ekonomicznej tego przedsięwzięcia, w dalszym ciągu pozostawia. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan GIODO zasiał tutaj pewne wątpliwości. Chciałbym coś wyjaśnić. Pan minister powiedział mianowicie, że czip bodzie umieszczony w prawie jazdy. Jednakże służy on przede wszystkim do kontroli przewozów i obecności kierowcy w trakcie wykonywania pracy. Prawo jazdy może służyć kierowcy nie tylko w czasie, kiedy wykonuje pracę, ale także w jego czasie prywatnym. Jak w takim razie jest zabezpieczony kierowca przed inwigilacją w czasie, kiedy nie wykonuje on swojej pracy?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałabym pójść za tym, co powiedział pan GIODO. Chciałabym jednoznacznie uzyskać polskie stanowisko, informację o tym, jaka jest możliwość zbudowania koalicji wokół stanowiska odsuwającego w czasie wprowadzenie tych rozwiązań.

Mam zresztą wątpliwości nie tylko odnośnie do ochrony danych osobowych, ale mam także na myśli kwestię konkurencyjności gospodarek. Na podstawie tych opisów można wnosić, że, tak naprawdę, ten system faworyzuje jeden typ narzędzi, które służą do kontroli transportu czy też monitorowania przepływów towarów. Rzeczywiście, polski sektor transportowy jest bardzo rozbudowany. Świadczy to także o sile polskiego eksportu, o mobilności polskiej gospodarki i, prawdę powiedziawszy, mam obawy odnośnie do przyszłych możliwości eksportowych Polski.

Mamy do czynienia z bardzo poważną próbą skoordynowania polityki gospodarczej, jednocześnie z kryzysem w strefie euro i tlącym się kryzysem światowym. Prawdę powiedziawszy, w tej chwili powinniśmy chronić możliwość intensywnego przesyłu towarów. Przecież tego typu rozwiązania będą wpływały na ceny towarów eksporcie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Poproszę pana ministra Jarmuziewicza o to, aby ustosunkował się do tych pytań.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Najpierw rozwieję państwa wątpliwości w tej pierwszej kwestii. 12 grudnia bieżącego roku Rada UE ds. transportu przyjęła częściowe podejście ogólne. Przytoczę państwu zapis, który rozwieje szereg wątpliwości. Rozdział 2 „Inteligentne urządzenia rejestrujące. Art. 4. Rejestracja miejsca początkowego i końcowego w ramach dziennego okresu pracy kierowców.” Nie jest to więc rejestracja online, tak jak pan mówi i śledzenie trasy.

Chcemy ustalić, gdzie wystartował i gdzie wylądował towar. Nie jest to więc godzina przebywania towaru i kierowcy w trakcie drogi. Nie jest to więc inwigilacja. Chodzi o monitoring towarów. Do tego to się sprowadza. Jest to element bezpieczeństwa pracy kierowców za kierownicą. Z tego można wysnuć wniosek, czy kierowca przestrzegał czasu pracy, który wynika z dyrektywy oraz z tego, że wszystkie państwa implementowały u siebie rozwiązania w zakresie tego, jak ma wyglądać czas pracy. Jest instytucja, która nazywa się Inspekcja Transportu Drogowego. Stosowane przez nią kary naprawdę bardzo skutecznie odstraszają.

Druga wątpliwość była podnoszona przez panią poseł Annę Fotygę. W tym miejscu przytoczę treść art. 5 „Zdalne wczesne wykrywanie ewentualnych manipulacji lub nadużyć. Art. 1a: Państwa członkowskie mogą zdecydować, że nie wyposażą swoich organów kontrolnych do tego, aby inwigilować." Odsuwamy to w czasie. Cytuję państwu to, co zostało ustalone 12 grudnia. Tym samym rok 2017 będziemy mogli „odepchnąć". Obserwuję branżę transportową już 4 lata. Jesteśmy w tej dziedzinie potęgą. Niemców prześcignęliśmy 2-3 lata temu. Warto więc dbać o przedstawicieli tej branży… Dlatego też musimy odsuwać w czasie wejście w życie takich banalnych, aczkolwiek kosztotwórczych przepisów. Proszę być pewnym, że trzymam rękę na pulsie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Chciałbym rozwiać wszelkie wątpliwości. Odniosę się do wypowiedzi pana GIODO. Panie ministrze, ani teraz, ani w przyszłości nie będzie można „wejść" przez CEPiK do rejestru tachografów. Technicznie nie będzie takiej możliwości.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy pan GIODO chciałby zabrać głos?

GIODO Wojciech Wiewiórowski:

Ja nie sugerowałem, że przez tachograf wejdziemy do CEPiK-u, czy też przez CEPiK wejdziemy do tachografów. Wiemy również, że pan minister ma uprawnienia do pobierania danych na potrzeby tachografów z CEPIK-u. W tym rozporządzeniu jest jednak mowa o zobowiązaniach krajów do wprowadzenia elektronicznej komunikacji pomiędzy tymi rejestrami.

Jeżeli konkretny artykuł dotyczący CEPiK-u nie ulegnie zmianie i będzie możliwość pobierania tylko tych danych, które będą niezbędne dla celów tachografów, to nie widzę tutaj poważnego zagrożenia. Proszę jednak pamiętać o tym, że w 2017 r. spotkamy się przygotowując rozwiązania na rok 2018 z przekonaniem, że sześć lat temu podjęliśmy pewną decyzję. Będziemy musieli pamiętać o tym, jaką decyzję podjęliśmy. Moim zdaniem, nie podejmujemy decyzji o rozszerzeniu uprawnień do pobierania danych z CEPIK-u. Nawet połączenie tych systemów może dotyczyć tylko tych danych, które dzisiaj są pobierane przez ministra właściwego do spraw transportu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie ministrze, pełna zgoda. Dziękuję, że się rozumiemy, ale jedna rzecz jest zawsze istotna – jak można udzielić informacji i wiara w to, jak te informacje są użytkowane. Jakość narzędzi informatycznych decyduje o tym, czy można takie dane wykorzystać w złej wierze.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam pytanie dotyczące pieniędzy, bo w opracowaniu BAS-u jest mowa o zaangażowaniu środków publicznych. Jest tam także mowa

o ewaluacji tych wydatków. Mówi się tam o tym, że jedyne środki, które będą wyasygnowane, zostaną przeznaczone na szkolenia funkcjonariuszy wykonujących kontrolę transportu. W następnym akapicie jest mowa o tym, że nie wydaje się, aby wprowadzenie nowych funkcji urządzeń rejestrujących mogłoby spowodować obciążenie producentów czy też istotny wzrost kosztów tych urządzeń.

Proszę więc o odniesienie się do kwestii finansowych. Czy środki przeznaczone na szkolenia to będą jedyne kwoty. Rozumiem, że państwo jakoś to obliczyliście. Po ostatnich doniesieniach na temat e-administracji i prawdopodobnie miliardowych szkód, jakie tam poniesiemy poprzez niewdrażanie pewnych rozwiązań, według mnie, ostatni akapit brzmi zbyt optymistycznie.

Chcę zapytać się, czy państwo nie macie żadnych problemów związanych z wdrożeniem tego rodzaju rozwiązań, które w jakiś sposób będą miały wpływ na implementację tej dyrektywy? Jak ów optymizm ma się do kwestii elektronicznego pobierania opłat i ważenia pojazdów. Zdaje się bowiem, że różne firmy rozwodzą się na ten temat. Trudno im ustalić, kiedy te inwestycje zaczną tak naprawdę przynosić zyski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Dyskusja nam się „rozpędza” i wychodzi poza ramy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę o podsumowanie.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Tak. Odniosę się do wypowiedzi pani poseł Anny Zalewskiej. Pani poseł, publiczne pieniądze pójdą na szkolenia i wyposażenie służb.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ile?

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Nie wiem. Nie mam tego dokładnie policzonego. Skutki finansowe nastąpią za 7 lat, tak więc, na razie radzę sobie jakoś bez tej wiedzy. Pani poseł, ta dyrektywa nie jest jeszcze wdrożona. To będzie ewoluowało. Szkoda czasu na to, aby to liczyć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł będzie jeszcze mogła zabrać głos.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Jeszcze raz przytoczę treść art. 5: „Zdalne wczesne wykrywanie ewentualnych manipulacji i nadużyć. Art. 1a. Państwa członkowskie mogą zdecydować, że nie wyposażają organów kontrolnych.” Mamy prawo niewydania na to „publicznego grosza”. W związku z tym nie mam jakiegoś „parcia na wiedzę” , ile to będzie kosztowało, skoro mogę nie wydać tych pieniędzy. To chyba logiczne.

Natomiast jeśli już mówimy o tym, jakie koszty będą ponosili przewoźnicy, to w biznesie obowiązuje taka zasada, że jak nie wiesz, to masz obawy. W związku z tym, jeżeli mamy narzędzie-e do odsunięcia tego w czasie, to nie wiemy nawet, ile to będzie kosztowało.

Mówimy o technologii, która nawet nie została jeszcze wdrożona. Świadomie i intuicyjnie podejmujemy decyzję w Brukseli o tym, że jest taka technologia. Kto kilka lat temu mówił o elektronicznym systemie poboru opłat? Nie chciałbym rozwijać tego wątku, bo to jest kompletnie poza omawianym dzisiaj obszarem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy pani poseł Zalewska chciałaby jeszcze zabrać głos?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pan minister personalizował swoją wypowiedź, więc stąd moje reakcje. W każdej sytuacji, kiedy myślimy o przyjęciu dyrektywy, to kierunkowo zgadzamy się z nią, ale warto

zwyczajnie liczyć pieniądze. Sformułowanie pana ministra o tym, że nie ma on „parcia na wiedzę”, jest dla mnie sformułowaniem zaskakującym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani poseł Fotyga chciałaby jeszcze zabrać głos.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, jednak musimy stać na straży konkurencyjności unijnych gospodarek. Chciałabym zadać pytanie, jaki jest, pana zdaniem, sens wdrażania w czasie kryzysu dyrektywy, która odnosi się do nowatorskich rozwiązań informatycznych? Drugie pytanie: ilu jest producentów tego typu rozwiązań, poza głównymi państwami UE, np. Francją i Niemcami?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos tak, aby pan minister mógł odpowiedzieć całościowo na pytania? Nie słyszę zgłoszeń. W takim razie proponuję, aby zamknąć dyskusję. Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Szanowni państwo, w UE, we wszystkich branżach transportowych, jak i w ogóle w biznesie, „number one” to jest bezpieczeństwo.

Umówiliśmy się tak, że nawet jeśli coś będzie generowało koszty… Pyta pani o to, ile systemów może temu służyć? Dzisiaj mamy amerykańskiego GPSa oraz europejskie Galileo, które rodzi się w jakichś strasznych bólach. W związku z tym, możemy się tylko domyślać, kto mógłby to obsłużyć. Nie bardzo chcę wierzyć w to, że Galileo (… czy też rosyjski system satelitarny) mógł być w pełni wykorzystany. Nie ma się co obrażać. Cały świat korzysta dzisiaj z GPSa. Jest to jedyny na świecie niezawodnie funkcjonujący system pozycjonowania. Tym samym pewnie nie byłoby tutaj zbyt wielkiej konkurencyjności. Jeśli zaś chodzi o producentów samych czipów, to tutaj jest pełna otwartość technologiczna. Jest to otwartość technologiczna na wysokim poziomie. Nie oznacza to, że jedne są gorsze, a drugie lepsze.

Jeszcze raz wracam do niepełnego kształtu tego dokumentu. Standardy technologiczne zostaną dopiero opisane. Wtedy dopiero będziemy mogli rozmawiać o pieniądzach. Skoro w tej chwili nie mamy do końca zdefiniowanego dzieła, to trudno określić, o jakich pieniądzach będziemy mówili. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy jest sprzeciw odnośnie do propozycji niezgłaszania uwag do tego projektu? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG) nr 3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2011) 451 wersja ostateczna) i odnoszącą się do niego informację rządu. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do tych dokumentów. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego – rozpatrzenia wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006 w odniesieniu do niektórych przepisów dotyczących instrumentów podziału ryzyka dla państw członkowskich doświadczających poważnych trudności w zakresie ich stabilności finansowej lub nimi zagrożonych (COM(2011) 655 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marcelego Niezgodę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Celem zmienianego aktu prawnego, a więc rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006, jest stworzenie instrumentu umożliwiającego państwom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej (m.in. Grecja, Irlandia, Hiszpania, Portugalia) podziału ryzyka.

Komisja w porozumieniu z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym może utworzyć taki instrument wyłącznie z alokacji finansowych przyznanych tym państwom. Ten fundusz będzie mógł zapewniać wkłady kapitałowe na pokrycie niespodziewanych strat powstałych w wyniku niespłacenia udzielonych pożyczek i gwarancji.

Chcę podkreślić, iż w tym momencie dotyczy to ograniczonej grupy państw. Ten katalog może się zwiększyć rzeczywiście w przypadku, gdyby kolejne państwa członkowskie znalazły się w niekorzystnej sytuacji. Rozwiązanie to nie rodzi jakichś skutków budżetowych dla budżetu UE, jak również dla budżetów państw członkowskich. Może być utworzony wyłącznie w ramach już przyznanych alokacji. Proponowane zmiany nie dotyczą bezpośrednio Polski, natomiast generalnie może to pozytywnie wpłynąć na polską gospodarkę, ponieważ umożliwi beneficjentom w wymienionych przeze mnie państwach członkowskich lepsze wdrożenie funduszy, co może przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej.

Rząd RP popiera wprowadzenie tego dokumentu przy kilku doprecyzowujących kwestiach zaprezentowanych w projekcie stanowiska rządu. Między innymi, chodzi tutaj o definicję instrumentów finansowych czy też szczegółowych kryteriów. Pragnę podkreślić, iż zmiana ta nie dotyczy bezpośrednio Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest tutaj pani poseł Mirosława Nykiel. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Proszę państwa, analizując dokumenty proponujące wprowadzenie zmian ułatwiających wykorzystanie środków w trakcie kryzysu finansowego, należy przyznać, że od 2008 r. UE wykazuje szereg działań ułatwiających wykorzystanie tych środków. Od 2008 r. zwiększono prefinansowanie zaliczki w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Rezultatem tego były środki finansowe, które zostały przekazane państwom członkowskim w wysokości 6 miliardów euro w pierwszej fazie, następnie – 30 miliardów euro, zaś zmiany w 2009 r. to kolejne zmiany polegające na udrożnieniu realizacji funduszy europejskich w czasie kryzysu finansowego.

Ta zmiana, którą obecnie omawiamy, tak jak już to powiedział pan minister, daje możliwość stworzenia instrumentu mającego pomóc państwom, którym obniżono ratingi. Mogłyby one zwiększyć kapitał na pożyczki. Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to jest tutaj pełne wsparcie, natomiast zastanawiam się nad tempem przekazywania tych środków.

Proponujecie państwo uściślenie zasad przekazywania tych środków. Miałoby to się dokonywać na takich zasadach, aby nie było tutaj dużej uznaniowości, tak jak to robi EBI, czy też inne instytucje finansowe. Czy nie będzie zachwiany cel tych zmian? Na jakich zasadach EBI i inne instytucje finansowe przyznają te środki? Czy to uściślenie nie wydłuży czasu przekazywania? Wiemy bowiem, że w dobie kryzysu istotne jest tempo przekazywania tych środków. Te środki mogą ożywiać koniunkturę gospodarczą. Nie będę rozwijała, jak istotne jest to, aby projekty inwestycyjne, na które są kierowane środki finansowe, spowodowały ożywienie gospodarcze.

Drugie moje pytanie dotyczy beneficjentów kwot wymienionych w tych dokumentach, o których wspominałam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. O zabranie głosu proszę teraz panią przewodniczącą Annę Fotygę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Prawdę powiedziawszy, chciałabym wyjaśnienia, jaka jest traktatowa podstawa prawna, na bazie której jest tworzony ten mechanizm. Czy rzeczywiście dotyczy ograniczonej grupy państw członkowskich? Czy wpisuje się w któryś z mechanizmów? Krótko mówiąc, chciałabym dowiedzieć się, czy jest to związane z dyrektywą z marca 2011 r. o utworzeniu Europejskiego Mechanizmu Stabilności? Je-

śli tak, to przecież Polska uczestniczyła w tych pracach i zabiegała o otwarcie tego mechanizmu. Brakuje mi po prostu precyzji.

Chciałabym wiedzieć, w jakim zakresie rząd uczestniczył w tych pracach i jak to się wpisuje w instrumenty, które już zostały przyjęte. Czy jest jakiś związek z paktem Euro+? Czy jest jakaś konkretna podstawa prawna w traktacie dla utworzenia tego instrumentu?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, niejako kontynuując wypowiedź pa ni poseł Anny Fotygi, chcę powiedzieć, że trudno powiedzieć, iż to rozporządzenie nie dotyczy Polski. Po pierwsze, wszystko co dzieje się w UE, dotyczy Polski, a po drugie, to właśnie Rada UE podejmuje decyzje w tym zakresie. Lista państw, które w tym momencie są objęte tym rozporządzeniem, to jest właśnie wynik decyzji Rady UE. To nie jest tak, że ten przepis nie dotyczy Polski, bo przecież Polska może w każdej chwili zostać objęta tym rozporządzeniem. Trudno więc mówić o tym, że to rozporządzenie bezpośrednio Polski nie dotyczy.

W związku z powyższym mam pytanie, skąd wnioski, iż to bezpośrednio Polski nie dotyczy? Jakie są ewentualne skutki tych regulacji dla Polski? Czy objęcie Polski tymi przepisami byłoby dla nas korzystne? Mówię o tym hipotetycznie, ale przecież taka ewentualność istnieje. Po drugie, skąd przekonanie państwa, że to jest rozporządzenie incydentalne i nie będzie ono przedłużone na nową perspektywę finansową? Nie znajduję tutaj przepisu, który mógłby to uzasadnić.

Po trzecie, czytając to stanowisko rządu, odnajduję takie passusy, że rząd zgadza się, ale będzie dążył do uściślenia pewnych przepisów. Chciałbym dowiedzieć się, jak one miałyby być uściślone. Jeśli mamy poprzeć stanowisko rządu, to ja chciałbym wiedzieć, jakie ono jest, a nie tylko to, że będziecie dążyć do uściślenia. W tej chwili to nie jest żadna informacja. Jeśli mam się zgadzać z rządem, to chciałbym wiedzieć, jakie to będzie stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Anna Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Sformułowanie „zaproponowane rozwiązania nie będą bezpośrednio dotyczyły Polski" jest zdecydowanie sformułowaniem na wyrost, bo można sobie wyobrazić, że będą pośrednio dotyczyły Polski. Przypominam o deklaracjach pana premiera Donalda Tuska, który nie tylko w pakcie Euro+, ale także w trakcie wystąpień na ostatnim szczycie Rady Europejskiej deklarował (przynajmniej taka jest opinia MSZ-u) uczestnictwo w tego typu rozwiązaniach. To, po pierwsze.

Po drugie, proszę mi wyjaśnić treść uzasadnienia do stanowiska: „nie nałoży to dodatkowych obciążeń na budżet, gdyż nie zmieni się w tym okresie całkowita wielkość alokacji finansowych z funduszy na rzecz przedmiotowych państw członkowskich". Proszę mi w takim razie powiedzieć, skąd to będzie alokowane? Będziemy poruszać się w jednym budżecie, ale będziemy przesuwać. Nie ma natomiast mowy o tym, że musi to się dokonywać w ramach jednego państwa członkowskiego. W związku z tym istnieje ryzyko, że będzie potrzeba, aby dokonywać rewizji wcześniejszych decyzji. Proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Proponuję, abyśmy zamknęli listę mówców. Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na wszystkie pytania.

Podsekretarz stanu w MRR Marceli Niezgoda:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, w stu procentach zgadzam się z państwa pytaniami. Dziękuję za nie. Postaram się po kolei udzielić wyczerpują-

cych odpowiedzi. Instrument ten może być wdrożony (utworzony) na wniosek państwa członkowskiego w porozumieniu z EBI. Stąd też pytanie o szybkość reagowania jest jak najbardziej słuszne. Zakładam, że będzie to procedura maksymalnie skrócona. Instrument ten może być utworzony na wniosek państwa członkowskiego w każdej chwili jako reakcja na niekorzystną sytuację.

Podstawą prawną jest art. 122 Traktatu przewidujący możliwość udzielenia pomocy finansowej państwu członkowskiemu, które ma trudności lub jest zagrożone istotnymi trudnościami z racji okoliczności pozostających poza jego kontrolą. Kontynuując odpowiedź w tym wątku, chcę powiedzieć, że są to wyłącznie państwa wchodzące w zakres działania Europejskiego Mechanizmu Stabilizacji Finansowej, czyli spełniające te kryteria.

Jeśli chodzi o to pytania, czy to rozporządzenie dotyczy Polski, to oczywiście pośrednio odnosi się to do Polski, ponieważ jesteśmy członkiem UE. Bycie w tej szczególnej sytuacji uprawniającej do korzystania z tego instrumentu nie byłoby jednak celem Polski, ponieważ są to państwa, które popadły, mówiąc wprost, w tarapaty. Dlatego też jest to instrument, który jest dedykowany wyłącznie państwom, które mają problemy. Są to państwa, które mają wręcz problemy z pozyskiwaniem beneficjentów, gdyż nie potrafią udźwignąć ciężaru wkładu własnego i kosztów niekwalifikowalnych. Jest to zmiana regulacji z 2006 r. i będzie obowiązywać do roku 2015. Dwa miesiące temu odbyła się projekcja przez Komisję rozporządzeń przyszłej perspektywy finansowej. Stąd też nie odnosiłbym tego do przyszłej perspektywy finansowej. Chcę podkreślić, że będzie to obowiązywać do 2015 r. w ramach już wdrażanych programów. Nie nałoży to nowych zobowiązań na budżety, ponieważ alokacje na poszczególne programy operacyjne są już określone. Nie ma tutaj żadnych zmian, zaś instrument może być utworzony tylko w ramach alokacji danego państwa członkowskiego. Nie ma tutaj relacji z innymi państwami członkowskimi w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zamknęliśmy już listę mówców, tak więc proszę o ewentualne dopytanie dotychczasowych mówców.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Mam tylko jedno pytanie. Panie ministrze, jak wobec tego rozumieć tytuł tego rozporządzenia – „podział ryzyka". Na czym polega ten mechanizm?

Podsekretarz stanu w MRR Marceli Niezgoda:

Jest to nazwa własna. Częściowo Komisja pozwala na utworzenie instrumentu dzielącego to ryzyko. Ryzyko to będzie dzielone poprzez państwo członkowskie. Komisja będzie miała na to wpływ na kształt tego instrumentu poprzez EBI. Jak sama nazwa wskazuje, jest to instrument podziału ryzyka. Jeśli takie okoliczności nie nastąpią, tzn. nastąpi zwrot udzielonych pożyczek i dotacji, to wówczas alokacja przeznaczona na ten instrument będzie mogła być wykorzystana w ramach danych programów operacyjnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Wyczerpaliśmy listę mówców. Rozumiem, że nie uzyskali państwo odpowiedzi na pewne pytania. Bardzo proszę, ale proszę o jedno zdanie. Pani poseł Zalewska, następnie pan poseł Szczerski.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Niech to będzie zdanie komentarza…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Albo dopytujemy, albo nie udzielam pani głosu.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

W takim razie dopytuję – czy przywołano odpowiedni artykuł traktatu? Artykuł cytowany przez pana dotyczy bowiem każdego kraju członkowskiego UE, natomiast mechanizm stabilizacji dotyczy węższego grona państw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy pan poseł Szczerski chciał dopytać?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałem powtórzyć swoje pytanie – jakich regulacji zamieszczonych w tym rozporządzeniu będzie domagał się polski rząd?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRR Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Traktat bezpośrednio nie przewiduje utworzenia instrumentu podziału ryzyka. Jest to odesłanie do właściwego artykułu traktatowego. Myślę, że właściwym wskazaniem byłby ów Europejski Mechanizm Stabilizacji Finansowej. Odniesienie się do tej regulacji traktatowej powinno wyczerpać pani pytanie.

Jeśli zaś chodzi o doprecyzowanie, to także zostało to uwzględnione w stanowisku rządu. Mówimy tutaj o doprecyzowaniu kryteriów niezbędnych do stworzenia takiego mechanizmu. Mówimy tu również o wskazaniu precyzyjnej definicji. W projektowanym stanowisku użyto zwrotu „innych instrumentów finansowych". Jest tu także mowa o kosztach kwalifikowalnych o niekwalifikowalnych. Stanowisko to będzie jeszcze przedmiotem obrad grupy roboczej ds. środków strukturalnych. Będzie tam one prezentowane i omawiane według przedstawianego państwu stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw odnośnie do propozycji niezgłaszania uwag? Bardzo proszę, zgłaszał się pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo prosiłbym, aby w sytuacji, kiedy to stanowisko rządu brzmi „będziemy dążyć do zmiany przepisów", rząd przedstawiał nam stosowną propozycję. Dopiero to jest stanowiskiem rządu.

Chciałbym, aby zostało jasno określone: „rząd będzie dążył, aby znalazły się takie regulacje". Wtedy możemy rozliczyć rząd z zaprezentowanego stanowiska. Inaczej każda decyzja będzie realizacją ogólnego stanowiska. Uważam, że jest to niepełne stanowisko.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy to jest formalny sprzeciw?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Anna Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, zgłaszam wniosek formalny o wpisanie uwagi do stanowiska rządu ze względu na wielokrotne deklaracje prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska, dotyczące udziału Polski w stabilizacji sytuacji w strefie euro. Wnoszę uwagę dotyczącą przedstawiania bardzo precyzyjnych informacji dotyczących celu, który rząd zamierza zrealizować w ostatecznym kształcie. Nie jestem usatysfakcjonowana odpowiedzią dotyczącą związania tego instrumentu z sytuacją Polski.

W tej chwili mogłabym podać jeden przykład. Ostatnio uzyskaliśmy informacje na temat wyników gospodarczych państw członkowskich państw UE. Pan minister mówił o tym, że takim instrumentem będzie objęta Portugalia. Informacje na temat wyników państw członkowskich wskazują na to, że w ostatnim roku bardzo wzrósł eksport broni z RFN do Portugalii, która stała się znaczącym importerem broni.

Wobec tego bardzo mnie interesuje, w jakim stopniu Polska będzie partycypowała w mechanizmie stabilizacyjnym. Uczestniczymy przecież w pracach EBI. Jest to rozporządzenie, które dotyczy całej UE.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję za te uwagi. One na pewno znajdą się w protokole Komisji. My natomiast musimy się trzymać Regulaminu Sejmu RP i ustawy. Nie mamy opinii na piśmie, którą moglibyśmy przegłosować. Bardzo więc proszę o pomoc przedstawiciela BL.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Bardzo dziękuję. Przemysław Sadłoń – Biuro Legislacyjne. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wniosek, który zgłosiła pani przewodnicząca Fotyga nie mieści się w żadnych ramach formalnych. Ani na gruncie ustawy, ani na gruncie Regulaminu Sejmu RP uwagi do stanowiska Rady Ministrów w żaden sposób nie mogą zostać inkorporowane. Jedyne co można zrobić, to jeśli większość z państwa nie przychyla się do tego stanowiska, to może nie przyjąć do wiadomości informacji przedstawionej przez rząd. Poza tym Komisja mogłaby wystosować dezyderat, w którym Komisja, zgodnie z art. 159 Regulaminu Sejmu RP, może wyrazić pewne postulaty skierowane do Rady Ministrów bądź do konkretnego ministra. To tyle, jeśli chodzi o narzędzia oddziaływania w tej sprawie.

Jeśli więc jest sprzeciw odnośnie do przyjęcia tej informacji bez zastrzeżeń, to wówczas pani przewodnicząca powinna poddać to pod głosowanie. Jeśli większość członków Komisji uzna, że przyjęcie tej informacji do wiadomości nie jest właściwe, to wtedy informacja nie zostanie przyjęta. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. W związku z tym będziemy głosowali nad wnioskiem o nieprzyjęcie do wiadomości stanowiska dotyczącego dokumentu COM (2011) 655.

Kto z pań i panów posłów jest za nieprzyjęciem stanowiska w tej sprawie? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o niezgłaszaniu uwag do tego projektu.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego. Jest to rozpatrzenie następujących wniosków: wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną bawełnę 281-24-236x3006-210-23 (DAS-24236-5xDAS-21O23-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 620 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP; wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604xGA21 (SYN-BTO-11-1xSYN-IR6O4-5xMONOOO21-9), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 621 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP; wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604 (SYN-BTO11-1xSYN-IR6O4-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 622 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP; wniosku dotyczący decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604xGA21 (SYN-IR6O4-5xMON-OOO21-9), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 623 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana Marka Posobkiewicza – zastępcę Głównego Inspektora Sanitarnego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Marek Posobkiewicz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowne panie i panowie posłowie. Celem przedmiotowego projektu decyzji jest zezwolenie na wprowadzenie do obrotu produktów zawierających zmodyfikowaną genetycznie bawełnę oraz trzech rodzajów zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy – produktów składających się z tych roślin oraz produktów z nich wyprodukowanych. Rząd RP opowiada się za odrzuceniem projektu. Jest to zgodne z ramowym stanowiskiem z listopada 2008 r., w którym rząd opowiedział się za poparciem w zakresie prowadzenia prac w zakresie zamkniętego użycia GMO.

Polska dąży do uzyskania statusu kraju wolnego od GMO. Jest przeciwko wprowadzeniu na terytorium RP GMO do środowiska w celach doświadczalnych i wyraża negatywne stanowisko w zakresie zezwalania na wprowadzanie do obrotu GMO jako żywności, paszy lub innych produktów. Tym samym podtrzymujemy poprzednie stanowisko.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Stanisław Kalemba, który przygotował opinię Komisji odnośnie do tego dokumentu.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Sądzę, że wnioski dotyczące bawełny oraz trzech odmian kukurydzy warto byłoby omówić razem i potem ustosunkować się. To jest ta sama materia i to samo uzasadnienie. Nie ma sensu rozdrabniać się.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nawet nie zwróciłem uwagi, że te punkty mają być rozpatrywane odrębnie. Rozumiem, że stanowisko rządu jest takie samo odnośnie do wszystkich tych dokumentów. Załóżmy więc, że wszystkie dokumenty rozpatrujemy razem.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Te cztery wymienione wnioski dotyczą decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia nr 1829/2003 produktów zawierających genetycznie zmodyfikowane rośliny, produktów składających się z tych roślin, bądź też wyprodukowanych z nich innych produktów.

Warto podkreślić, że te wnioski nie dotyczą zgody na uprawę. One dotyczą żywności, paszy i innych produktów niespożywczych, tj, takich, z których wytwarza się produkty z roślin niezmodyfikowanych.

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) wydał w tych wszystkich przypadkach pozytywne opinie, aczkolwiek we wszystkich tych opiniach znajduje się stanowisko, że szkodliwość jest mało prawdopodobna. Nie można więc wykluczyć szkodliwości przy stosowaniu tych roślin. EFSA wydała zgodę na stosowanie tych roślin GMO.

Stanowisko polskiego rządu pochodzi z 18 listopada 2008 r. i dotyczy organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Wyraźnie podkreśla się tam, że jest brak akceptacji wprowadzenia do obrotu (żywność, pasze) tych produktów. Tym samym rząd jest za odrzuceniem tych wszystkich czterech wniosków.

Istotne jest jeszcze to, że w przypadku bawełny może nastąpić uwolnienie do środowiska, m.in. wysiew z nasion bawełny. W związku z tym będą rosły zdziczałe rośliny, które trzeba będzie monitorować. Pewne niebezpieczeństwo istnieje. Jeśli chodzi o bawełnę, to warto zwrócić uwagę na to, że te zmiany genetyczne wprowadza się po to, aby przy pewnej modyfikacji bawełna była uodporniona na herbicydy. Cały czas mamy do czynienia z tym, aby te zmiany genetyczne dokonywać dla stosowania środków ochrony roślin. Są to zresztą wnioski znanych firm prywatnych. Znajduje to się w dokumentach.

To samo dotyczy kukurydzy. Mówi się o tym, że nie można wykluczyć niezamierzonego uwolnienia do środowiska. Tym samym ostrzeżenia też są bardzo poważne. Istotne jest także to, że gdyby Rada UE przyjęła te wnioski, to wówczas możliwy byłby obrót wszystkimi roślinami we wszystkich krajach UE. Nie byłaby konieczna implementacja do porządków krajowych.

W przypadku Polski istotne jest także to, że ok. 75% społeczeństwa jest przeciwne wprowadzaniu GMO. Jeśli zostałoby to wprowadzone, to wtedy należałoby przeznaczyć niezbędne środki budżetowe na monitorowanie. Rocznie to jest ok. 100 tysięcy zł na każdą roślinę. Warto podkreślić, że w głosowaniach w Komitecie Stałym ds. Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt w przypadku kukurydzy 13 państw było za uprawą, 12 było przeciw i 2 państwa wstrzymały się od głosu. Jest tutaj wyraźny podział.

W związku z tym Polska konsekwentnie w tych czterech głosowaniach głosowała przeciw. Sekretariat Komisji we współpracy ze mną zaproponował opinię. Jest ona na piśmie. Konkluzja tej opinii jest taka, że KE pozytywnie odnosi się do stanowisk rządów zaprezentowanych w powyższych sprawach. Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie

popiera tych wszystkich wniosków dotyczących Rady UE zezwalających na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia nr 1829/2003 – zarówno bawełny, jak i tych trzech odmian kukurydzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zanim oddam głos, chcę pokazać, zwłaszcza państwu, którzy pierwszy raz uczestniczą w pracach Komisji, przykład opinii, która wzmacnia stanowisko rządu. Opinia nie musi być przeciwko rządowi, ale może być też opinią „za". Taka opinia jest przekazywana do instytucji UE.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Bardzo dziękuję za naukę, że można także popierać rząd. Wszędzie tam, gdzie rząd popiera polskie interesy, będziemy go popierać. Chciałem zapytać tylko o jedną rzecz. Jak to jest głosowane w Radzie UE (jaką większością)? Czy możemy zablokować taką decyzję, czy też nie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, czy może pan odpowiedzieć na to pytanie?

Zastępca GIS Marek Posobkiewicz:

Większość kwalifikowana w Radzie UE, czyli 255 głosów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

W takim razie czy negocjujemy opcję *„opt-out"*? Czy będziemy związani tą decyzją w taki sposób, że nie będziemy już mieli wyjścia?

Zastępca GIS Marek Posobkiewicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan minister powiedział, że tak. Powtarzam, bo było to cicho powiedziane. Czy będziemy tym związani?

Zastępca GIS Marek Posobkiewicz:

Tak, będziemy związani.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? W związku z tym, iż rząd opowiada się za odrzuceniem powyższych projektów proponuję, aby Wysoka Komisja przyjęła opinię. Mam projekt tej opinii. Wiemy o co chodzi, więc tylko przytoczę dokumenty:

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie popiera wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną bawełnę 281-24-236x3006-210-23 (DAS-24236-5xDAS-21O23-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 620 wersja ostateczna); wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604xGA21 (SYN-BTO11-1xSYN-IR6O4-5xMONOOO21-9), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 621 wersja ostateczna); wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę Bt11xMIR604 (SYN-BTO11-1xSYN-IR6O4-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych (COM(2011) 622 wersja ostateczna); wniosku dotyczącego decyzji Rady zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604xGA21 (SYN-IR6O4-5xMON-OOO21-9), składających się z niej lub z niej wy-

produkowanych (COM(2011) 623 wersja ostateczna). Komisja pozytywnie odnosi się do stanowisk rządu zaprezentowanych w powyższych sprawach.”

Czy jest sprzeciw odnośnie do takiego stanowiska Komisji? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą opinię w sprawach dokumentów o sygnaturach: (COM(2011) 620 wersja ostateczna; COM(2011) 621 wersja ostateczna; COM(2011) 622 wersja ostateczna; COM(2011) 623 wersja ostateczna.

Przechodzimy do punktu piątego porządku dziennego – wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie ustalenia uprawnień do połowów na rok 2012 w odniesieniu do pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowane na wodach Morza Bałtyckiego (COM(2011) 562 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Będzie on rozpatrywany w trybie art. 3 ust. 2 ustawy.

Bardzo proszę pana ministra Kazimierza Plocke o zabranie głosu w niniejszej sprawie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, chciałbym poinformować, że w dniach 19-20 października 2011 r. w Luksemburgu odbyło się posiedzenie Rady UE, w trakcie którego podjęto decyzję o podziale kwot połowowych na pewne gatunki stad ryb na Bałtyku na rok 2012. Jeśli chodzi o Polskę, to rząd ogólnie wyrażał poparcie dla tej decyzji, która została podjęta, jak również dla projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej, które zostało opublikowane 30 listopada 2012 r.

Jeżeli chodzi o propozycje dla Polski, to przedstawiają się one w następujący sposób. W przypadku zachodniego stada dorsza, to mamy o 13% większą kwotę niż w roku 2010. Łącznie jest to kwota w wysokości 2487 ton. W przypadku wschodniego stada dorsza jest to wzrost o 15%. Łącznie jest to 17.947 ton.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że te wyniki są poparte badaniami i ekspertyzami Europejskiej Komisji do spraw Badań Morza. Jest to także zgodne długoterminowym planem ochrony tego gatunku. Stąd też te kwoty są zdecydowanie wyższe niż w 2010 r. Chcę także zwrócić uwagę na fakt, że w 2011 r. kończy się okres kary, który został nałożony na Polskę przez Komisję Europejską za przekroczenie limitów połowów dorsza w 2007 r. Co roku oddawaliśmy kwotę 2400 ton. Łącznie będziemy mieli ponad 20.000 ton dorsza do podziału między polską flotę rybacką.

Jeśli zaś chodzi o zachodnie stado śledzia, to jest tutaj wzrost o 32%. Łączna kwota to 2917 ton. W przypadku centralnego stada śledzia, na podstawie badań i rekomendacji komisji (zostało to zresztą wypracowane w drodze kompromisu) jest redukcja w wysokości 27% ogólnej kwoty. W przypadku Polski daje to kwotę w wysokości 19.537 ton. Jest to rzeczywiście znaczące obniżenie tej kwoty w odniesieniu do roku 2010.

Jeśli chodzi o łososia atlantyckiego, to jest redukcja o 51% w stosunku do 2010 r., choć komisja rekomendowała, aby ta redukcja była na poziomie ponad 80%. Zwrócono uwagę krajom członkowskim, że są prowadzone nielegalne i nieraportowane połowy łososia. W związku z tym ta redukcja jest tak drastyczna. W wyniku negocjacji doszliśmy do poziomu ponad 50%. Dla Polski jest to kwota w wysokości 7704 sztuki. To jest ciekawostka, bo łososia liczymy w sztukach, a nie w tonach, jak to jest w przypadku innych gatunków ryb.

W przypadku szprota także jest duża redukcja w stosunku do roku 2010 – na poziomie 22%. Dla Polski ta liczba wynosi 66.128 ton.

Zwracam uwagę, że w przypadku gładzicy – jest to także ważny gatunek ryb dla polskiej floty rybackiej – redukcja wynosi 5%, aczkolwiek Komisja wnosiła o redukcję w wysokości 25%, ale udało się wynegocjować pakiet na podstawie doradztwa naukowego, które w tym względzie było niepewne. Stąd też mamy kwotę w wysokości 433 ton gładzicy do odłowienia.

Chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że Komisja Europejska na wiosnę 2012 przedstawi długoletnie harmonogramy ochrony i zarządzania takimi rybami jak śledź i szprot z uwagi na to, że tych ryb rzeczywiście ubywa. Chodzi tutaj zatem o możliwości odtworzenia tych stad tak, jak to było w przypadku dorsza. Dlatego też z dużym zainteresowaniem będziemy czekać na projekty rozporządzeń i projekty rozwiązań długoterminowych planów Komisji Europejskiej. Polskie rozporządzenie dotyczące podzia-

łu tychże kwot na rok 2012 jest w tej chwili na etapie uzgodnień międzyresortowych i pod koniec grudnia poszczególnym armatorom zostaną wydane specjalne pozwolenia połowowe tak, aby mogli oni rozpocząć połowy w 2012 r. w tym wymiarze, który jest przydzielony Polsce.

Na uwagę zasługuje także fakt, że w przypadku połowów mamy 163 dni połowów na Bałtyku zachodnim z wyłączeniem miesiąca kwietnia, który jest przeznaczony na ochronę dorsza. Na Bałtyku wschodnim mamy 160 dni połowowych w ciągu roku. Lipiec i sierpień to są te dwa miesiące, kiedy są wyłączone połowy dorsza. Pani przewodnicząca, tyle z mojej strony. Jest to taka informacja na gorąco. Jestem gotowy na pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Za chwilę oddam głos posłowi sprawozdawcy, ale mam prośbę do pana ministra. Za chwilę na pewno pojawi się takie pytanie. Dlaczego państwa opinia dotarła do nas tak późno? Zarazem gratuluję sukcesów w negocjacjach. Mam prośbę o ewentualne wyjaśnienia. Panie ministrze, tak naprawdę, rozpatrujemy ten dokument już po fakcie. Wcześniej nie dostaliśmy opinii rządu. Gdyby mógł pan wypowiedzieć się na ten temat choćby w dwóch zdaniach.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Nasze stanowisko było już gotowe w lipcu 2011 r. Departament UE przesłał to stanowisko do komisji dopiero w październiku. Na dzisiaj nie jestem w stanie precyzyjnie powiedzieć, co się stało, ale jest to spóźnienie na poziomie relacji departamentu UE i parlamentu. Chciałbym za to państwa przeprosić w imieniu kolegów. Poproszę o szczegółowe wyjaśnienia na piśmie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Rzeczywiście trudno odnosić się do rozporządzenia, które zostało już przyjęte. Należy zgodzić się z panem ministrem, w szczególności jeśli chodzi o kwoty połowowe dorsza, to jest to faktycznie znaczące zwiększenie – o ok. 14%. Rzeczywiście mamy jednak problem. Jeśli chodzi o inne działy (śledź, szprot, łosoś), to są to bardzo poważne redukcje. W przyszłości mogą one powodować jakieś poważne perturbacje połowowe, jeśli chodzi o gospodarkę połowową w naszym kraju. Trzeba patrzeć w przyszłość – jak będzie kształtować się polityka długoterminowa, w szczególności jeśli chodzi o stada śledzia, szprota i łososia. Widać bowiem, że w przypadku dorsza ta polityka spowodowała, iż te stada odrodziły się. W tej chwili tej ryby jest znacznie więcej i dzięki temu te kwoty połowowe mogły być zwiększone. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję – pan poseł Gałażewski, pan poseł Sellin, pani poseł Fotyga i pan poseł Szyszko.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

W związku z tym, że dyskusja odbywa się *post factum*, to chciałbym się nieco więcej dowiedzieć na tematy, które są w pewnym sensie interesujące, a dla mnie wręcz egzotyczne. Jestem z południa Polski, ale lubię ryby.

Dwie kwestie. Powiedział pan, że KE zwróciła uwagę państwom członkowskim na zaobserwowane duże nielegalne połowy łososia. Mam pytanie, czy dotyczyło jakichś konkretnych państw, czy też była to ogólna uwaga. Ponadto, jeśli są nielegalne połowy, to rozumiem, że floty, które odławiają ryby nielegalnie…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panowie posłowie po lewej stronie sali. Proszę o spokój. Wszystkich dopuszczę do głosu.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

… Takie osoby nie tylko niszczą stada, ale nie płacą też podatków. Czy takie połowy są częściowo tolerowane przez państwa członkowskie? Jakie są środki zaradcze, aby zwalczać taki proceder?

Drugie moje pytanie dotyczy Bałtyku wschodniego. Połowy w tym rejonie są realizowane przez państwa członkowskie, które są zobligowane do przestrzegania, z wyjątkiem Rosji, która, być może, nie musi przestrzegać tego rodzaju limitów. Jak wygląda ta sytuacja? Czy rosyjska flota na Bałtyku ogranicza się w jakiś sposób, czy też odławia w takich ilościach, w jakich chce? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Oczywiście, przyjąłem wyjaśnienie pana ministra, że uzasadnienie tego opóźnienia będzie sporządzone na piśmie, niemniej jednak warto powiedzieć do protokołu, że mamy tutaj precyzyjne daty. Jeśli chodzi o przyjęcie stanowiska rządu, to nastąpiło to na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów w dniu 17 października, a do nas dotarło z półtoramiesięcznym opóźnieniem, i to w przeddzień przyjmowania tego dokumentu przez Radę UE. Dotarło to do nas w dniu 29 listopada, zaś 30 listopada Rada UE przyjęła ten dokument i opublikowała go 3 grudnia. Jest to dziwna praktyka. Przesyłanie takiego dokumentu właściwie w przeddzień oznacza, że nie mamy żadnej możliwości, aby odnieść się treści takiego dokumentu.

Jeśli zaś chodzi o meritum, to generalne przesłanie i wniosek jest taki, że polscy rybacy będą mogli odławiać w 2012 roku znacznie mniej ryb niż w 2011 r. W niektórych przypadkach są to bardzo drastyczne redukcje, jak w przypadku łososia atlantyckiego.

Wydaje mi się, że niezależnie od tych łowisk, powinniśmy dostać generalną informację, jakie będą kwoty połowów poszczególnych rodzajów ryb. Wygląda więc na to, że jest to istotne zmniejszenie wszystkiego, co oznacza poważny problem dla sektora przetwórstwa rybnego w 2012 r. Zmniejszy się bowiem ilość surowca, jaki dotrze do tej dziedziny gospodarki.

Wreszcie, chciałbym zadać ostatnie pytanie. W związku z tym, że jest to rozporządzenie ustalające uprawnienia połowowe dla wszystkich państw w rejonie morza Bałtyckiego, to czy to istotne zmniejszenie kwot połowowych dla Polski dotknęło także Niemcy, Danię i Szwecję? Jak wyglądają ich kwoty połowowe w porównaniu z Polską?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Dopilnujemy tego, abyśmy otrzymali takie wyjaśnienia. Jeszcze raz zwracam się z prośbą do pana ministra, aby taka informacja dotarła do nas na piśmie. Następnie przekażemy ją wszystkim członkom Komisji. Bardzo proszę o wyciszenie telefonów oraz o ciszę. Bardzo proszę, pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, wziąwszy pod uwagę fakt, że sytuacja rybołówstwa i samych rybaków jest bardzo dużym problemem społecznym – nie muszę chyba pouczać pana ministra na ten temat, bo pan to doskonale wie – we wrześniu mieliśmy protest rybaków w kontekście nałożonych na nich kar. Oni cały czas uważają, że te kary są niesprawiedliwe. W świetle tego, o czym mówię i w świetle tego, że jest to poważny problem, który trzeba będzie w przyszłości rozwiązać, chciałam zaprotestować przeciwko takiemu trybowi obradowania Komisji, który już właściwie notorycznie musimy znosić ze względu na opóźnione przedstawianie stanowisk rządowych. Rozumiem, że może być jakieś zakłócenie na linii między departamentami, ale nie ma żadnych powodów, aby to nie dotarło na czas do Komisji. Sądzę więc, pani przewodnicząca, że będziemy musieli pomyśleć nad jakimś dezyderatem do rządu dotyczącym trybu przekazywania stanowisk.

Chciałam zadać pytanie – jak mam rozumieć to zwiększenie kwoty połowowej dorsza? Jak ona jest liczona? Czy ta kara wchodzi w skład tego limitu i czy to jest mniej

więcej utrzymanie tej liczby na stałym poziomie? Czy to faktycznie jest zwiększenie limitu w stosunku do poprzedniego pułapu?

Podpisując się pod pytaniami moich kolegów, w tym pana przewodniczącego Gałażewskiego, pytam się również, jak wygląda sytuacja Rosji w odniesieniu do tych kwot? Jakie kwoty uzyskały inne państwa członkowskie UE położone nad Morzem Bałtyckim?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Czy te redukcje określone w procentach są takie same dla wszystkich państw, które łowią na Bałtyku, czy też była to sprawa negocjacji?

Druga kwestia – kiedyś opiniowałem taki dokument. Wówczas bardzo intensywnie dyskutowaliśmy z panem ministrem Plocke. Coś miało się zmienić tym zakresie. Mianowicie, jaki jest algorytm kwot połowowych? Chcę tylko powiedzieć, że w tym roku te proporcje kształtowały się w następujący sposób. Śledź: Polska – prawie 21.000 ton, Estonia – prawie 22.000 ton. Czy to zależy od liczby mieszkańców, czy też od długości linii brzegowej , czy też od objętości żołądka? Nie wiem. Dorsz: Dania – 25.000 ton, Polska – 20.000 ton. Łosoś: Dania – 11.000 ton, Finlandia – 14.000 ton, Szwecja – 15.000 ton, Łotwa (mniejszy kraj) – 7000 ton, Polska – 3300 ton. Bardzo proszę o odpowiedź, bo ten algorytm miał już być kiedyś zmieniony.

Ostatnie pytanie. W poprzedniej kadencji bardzo intensywnie dyskutowaliśmy na temat praw zwierząt. Wtedy to koalicja podjęła, między innymi, decyzję, iż nie można chwytać ryb na skrzela. Pamiętam, że trochę mnie to zdziwiło, a potem przestałem w tym uczestniczyć. Jako mały chłopak łapałem miętusy. Bawiłem się też węgorzem. Pan wspomniał o okresie 160 dni (w kontekście sieci skrzelowych). Jak ci rybacy mają łapać ryby tymi sieciami, nie dotykając skrzeli? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, pan mówił o łososiu atlantyckim. Tę liczbę wyraża się jednak w sztukach, a nie w tonach. Mam pytanie odnośnie właśnie do tego łososia. Pan minister powiedział na początku, że jest to kwota 7704 sztuki. Tutaj natomiast jest napisane 3330 sztuk. W tej sytuacji chciałem to uściślić, skąd bierze się ta różnica? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Jeśli chodzi o same terminy, to zostanie państwu przedstawiona informacja na piśmie.

Kwestia łososia. Chcę państwa poinformować, że sytuacja jest bardzo trudna nie tylko dla Polski, ale dla całej UE. Przypomnę, że w 2011 r. Polska rozszerzyła możliwości połowu łososia dla 440 jednostek. Ogólnie na dzisiaj wyłowiono 13% z przyznanej kwoty. Przypomnę, że było to 15.723 sztuk. Polska nie wyławia swojej kwoty, co ma zresztą bezpośredni związek z tym, że nasi rybacy poławiają także trocia. Mamy więc jeszcze szereg sporów do rozwiązania z naszymi partnerami z regionu Morza Bałtyckiego. Takie kraje, jak Szwecja i Finlandia zwracają uwagę na to, że te sprawy wymagają wyjaśnień.

Polska poprzez swoje narodowe programy również dokonuje zarybień trociem i łososiem. Jest to wydatek na poziomie ok. 5.000.000 zł. Tak więc kwestia przyznania poszczególnym państwom kwot wymaga analiz i my poprzez nasze instytuty naukowo-badawcze będziemy te zagadnienia w dalszym ciągu wyjaśniać. Chcę ponadto zwrócić uwagę na to, że w trakcie posiedzenia Rady UE państwa członkowskie zostały zobli-

gowane do zwiększenia kontroli nad procesem wyładowywania łososia. Są to kontrole zwiększone do poziomu 20%. Będzie to dotyczyć także Polski.

Jeżeli chodzi o kwestię, o którą pytał pan poseł Andrzej Gałażewski, to informuję, że kwestia nielegalnych i nieraportowanych połowów jest określona w rozporządzeniu. Intencją państw członkowskich i UE jest to, aby przyznane kwoty były wykonane w 100%, zaś każda ryba, która jest wprowadzona na rynek, powinna być zewidencjonowana i pochodzić z legalnych i raportowanych połowów. To oczywiście wiążę się z problematyką podatków. Na tym polu mamy jeszcze sporo do zrobienia, aczkolwiek muszę powiedzieć, że polski sektor rybacki w ostatnim czasie wykonał dużą pracę. Nasza kontrola wyładunków jest na poziomie 10%, a więc dochodzimy do bardzo wysokiego wskaźnika. W ciągu ostatnich 4 lat sektor rybacki poprawił swoje wyniki i swoją opinię wśród pozostałych państw członkowskich. Inne kraje również odławiają ryby i te kwoty mogą być przekroczone w niektórych miejscach. Dlatego też badania przeprowadzane przez Międzynarodową Rada Badań Morza pokazują, że nie tylko Polska musi jeszcze sporo uczynić. To tyle, jeśli chodzi o tę kwestię.

Jeśli chodzi o Bałtyk wschodni i relacje na linii UE – Rosja w zakresie kwot połowowych na różne gatunki ryb, to Komisja Europejska proponuje Rosji, aby ta przystąpiła do naszego zespołu, aby wspólnie podzielić kwoty połowowe na poszczególne gatunki ryb. Ponieważ Rosja nie jest państwem członkowskim UE, to nie zamiera przystąpić do tego zespołu. Jeśli chodzi o kwoty połowowe, to one są podzielone na podstawie bazy historycznej Międzynarodowej Komisji Morza Bałtyckiego, która funkcjonowała do momentu, kiedy Polska przystąpiła do UE. Rosja ma swoją bazę historyczną, którą się posługuje. Tym samym nie przyjmuje tych kwot połowowych, które obowiązują w państwach członkowskich UE.

Jeśli chodzi o problematykę, którą poruszał pan poseł Sellin, to przypomnę, iż lata 2009– 2011 to bardzo trudny okres dla polskiego sektora rybackiego. W tym czasie realizowaliśmy tzw. program trójpolówki, który polegał na tym, że 1/3 floty (ok. 140 kutrów) otrzymywała pełną kwotę na dorsza, zaś 2/3 floty nie otrzymywało specjalnych zezwoleń na dorsza, ale ta grupa otrzymywała rekompensatę wypłacaną z programu operacyjnego „Ryby" na lata 2007 –2013. Ten program kończy się z dniem 31 grudnia 2011. Od roku 2012 będziemy mieli taką sytuację, że cała flota bałtycka będzie otrzymywała specjalne zezwolenia na wszystkie gatunki ryb – dorsza, łososia, szprota, śledzia i gładzicę. *De facto* więc owe 20.000 ton będzie podzielone pomiędzy całą flotę – 792 jednostki.

Od pierwszego stycznia 2012 r. nie będzie realizowany system wypłat rekompensat za czasowe zawieszenie działalności gospodarczej. Wynika to właśnie z tej polityki trójpolówki. Również nie będzie realizowany system wypłat za tzw. trwałe zwieszenie działalności połowowej (złomowanie).

Jeśli chodzi o poszczególne kwoty przyznawane poszczególnym krajom UE, to dotyczą one jednakowo wszystkich państw w tym samym procencie. Te redukcje, które wymieniłem dotyczą w takiej samej skali floty duńskiej, szwedzkiej, litewskiej, łotewskiej itp. Chcę jednak zwrócić uwagę, że ponieważ nasze wykorzystanie nie wynosi 100% – z wyjątkiem śledzia w 2011 r. – to w przypadku łososia wynosi 13%, w przypadku szprota – ok. 10%, zaś w przypadku dorsza jest to na poziomie 70%. Widać więc, że mamy rezerwy i nie wszystkie kwoty, które są przypisane Polsce, zostały wykorzystane. To jest ta kwestia. Wyjaśniam więc, że owe redukcje kwot dotyczą wszystkich państw członkowskich.

Z czego wynika wielkość przyznanej kwoty? Jak słusznie zauważył pan poseł Szyszko, te kwoty są zróżnicowane na poziomie kraju członkowskiego. One wynikają z regulacji Traktatu Akcesyjnego. Przypomnę, że w przypadku dorsza ogólna kwota, która jest do podziału co roku dla Polski, to jest 21% . Jeśli chodzi o śledzia, to jest to 20%. Średnio, w przypadku wszystkich gatunków ryb objętych kwotowaniem, Polska wynegocjowała ok. 20% kwoty. Jeśli chodzi o udział poszczególnych krajów w tych kwotach, to muszę posłużyć się rozporządzeniem, które zostało opublikowane 30 listopada tego roku. W przypadku śledzia ze stada zachodniego Polska ma 2719 ton, Niemcy – 11.500, Dania – prawie 3000 ton, Szwecja – 3700. Jeśli chodzi o śledzia ze stada centralnego, Polska ma 19.500 ton, Szwecja – 19.000 ton…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

To jest w załączniku, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Chyba nie trzeba tego komentować. Jest to informacja ogólnie dostępna. Chcę tylko zwrócić uwagę na bezpośrednie regulacje Traktatu Akcesyjnego.

Kwestia podniesiona przez pana posła Sellina – przemysł przetwórczy. Chcę zwrócić państwu uwagę na to, że polski przemysł przetwórczy to najbardziej dynamicznie rozwijająca się branża naszej gospodarki, która co roku przynosi ok. 0,5% PKB. W przeliczeniu na złote, w roku 2011 będzie to ok. 7 miliardów zł. To jest udział tej małej branży, która zatrudnia 20.000 osób. Zwracam uwagę na to, że kwota łączna obejmująca wszystkie gatunki ryb, to ok. 120.000 ton, zaś jej wykorzystanie na poziomie 80% daje ok. 100.000 ton. Ta liczba ryb nie jest w całości przetwarzana przez polski przemysł przetwórczy. Zakładamy, że jest to poziom w granicach ok. 50% kwot ryb. Ponad 90% ryb przetwarzanych w Polsce pochodzi z importu. Polski przemysł przetwórczy przetwarza ok. 600.000 ton ryb. To daje nam właśnie 0,5% PKB.

Jeżeli chodzi o pytanie, które postawiła pani poseł Fotyga – o sytuację polskiego sektora rybołówstwa: mamy w Polsce 792 łodzie rybackie, łącznie z kutrami. Sektor rybacki zatrudnia ok. 7000 rybaków. Problem, który jest podnoszony przez niektórych rybaków, polega na tym, że w 2007 r. otrzymali oni kary administracyjne, które wynikały z rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Problem polegał na tym, że w 2007 Komisja Europejska zamknęła połowy, a polscy rybacy mieli obowiązek nie poławiać. Część armatorów złamała ten zakaz. Jest to grupa 56 rybaków, który rzeczywiście otrzymali kary administracyjne. Nie będę wnikał w procedury, ale do tej pory żaden z rybaków nie zapłacił tej kary. W tym momencie trwają postępowania przed sądami pierwszej i drugiej instancji. Z informacji, którymi dysponuję na dzień wczorajszy, wiadomo że te dwa rozstrzygnięcia są już prawomocne. Wysokość kar, jaka została nałożona na tych 56 armatorów, wynosi ok. 10% tych środków, które ta grupa otrzymała jako rekompensaty za czasowe zawieszenie działalności gospodarczej. To jest rzeczywiście problem, ale minister rolnictwa i rozwoju wsi jest wyłączony z tej procedury. Rybacy mają możliwość złożenia odpowiednich wniosków do ministra finansów i mogą posiłkować się stosownymi artykułami (56-62 ustawy o finansach publicznych). Mogą zatem złożyć wnioski o czasowe zawieszenie kary, rozłożenie jej na raty albo umorzenie. Każdy wniosek będzie rozpatrywany indywidualnie i każdy armator może złożyć taki wniosek, o ile oczywiście ma taką wolę. Dotyczy to także sytuacji, kiedy postępowania są już w toku. Rybacy byli poinformowani o tej możliwości.

Co do protestów, które odbywały się jesienią tego roku, to nie miały one merytorycznego charakteru. Sytuacja jest na dzień dzisiejszy otwarta. Wszystko zależy od armatorów i od tego, jaką decyzję podejmą.

Jeżeli chodzi o kary, które były nałożone na Polskę za dorsza, to informuję Wysoką Komisję, że pierwotnie Komisja Europejska na bazie swoich badań i wpisów do dzienników połowowych obliczyła, że kwota odłowiona to było ok. 16.000 ton dorsza, natomiast w wyniku negocjacji, które podjęto z KE w grudniu 2007 r., na bazie naszych doświadczeń, które wynikały z raportów i analiz Morskiego Instytutu Badawczego, wiemy, że ta kwota została ustalona na poziomie 8000 ton. Owe 8000 ton zostało Polsce rozłożonych na cztery lata w ten sposób, że w pierwszym roku (2008) była to kwota do zwrotu w wysokości 800 ton, zaś w kolejnych latach – 2400 ton. Tak będzie to końca grudnia tego roku. W roku 2012 nie będziemy już tej kwoty odpisywać. Stąd też ogólna kwota dla Polski to ponad 20.200 ton i to będzie do podziału. Ta kara została już wliczona do narodowej kwoty na 2012 r.

Jeżeli chodzi o sprawy, o których mówił pan poseł Szyszko, to częściowo je wyjaśniłem. Ta wielkość wynika z regulacji Traktatu Akcesyjnego, a Rosja ma swoją bazę historyczną, którą posługuje się przy połowach na Bałtyku. Jest to kłopot, bo połowy rybaków rosyjskich są poza kontrolą. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Będziemy pracować nad tym, aby skłonić Rosję, żeby zaangażowała się w prace tego zespołu. Dodatkowo informuję państwa, że zakończyliśmy negocjacje z Rosją jeśli chodzi o połowy sandacza

i leszcza na Zalewie Wiślanym. Mamy takie uzgodnienia, że ta kwota będzie na takim samym poziomie, jak w 2010 r. i 2011 r. Odpowiednio będzie to wyglądało w ten sposób: sandacz – 150 ton, leszcz – 130 ton.

Jeżeli chodzi o ustawę o ochronie praw zwierząt, to wnioskodawcy wycofali się z tego przepisu, według którego nie byłoby można łapać ryb za skrzela. Dobrze, że tak się stało.

Jeśli chodzi o łososia, to chcę jasno powiedzieć, że jest to kwota w wysokości 7704 sztuk. Jest to znacząca redukcja dla Polski. Już teraz są podejmowane działania w departamencie, aby narodową kwotą wykorzystać w 100%, a nie w 13%. To jest zadanie do wykonania.

Pani przewodnicząca, to tyle, jeśli chodzi o te pytania. Starałem się odpowiedzieć według mojej najlepszej wiedzy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze, za wyczerpującą wypowiedź. Widzę, że jednak nie do końca wyczerpującą. Zgłasza się pan poseł Szyszko. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. W takim razie zamykam listę mówców. Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście, wypowiedź była wyczerpująca. Chcę natomiast powiedzieć, o ile pana dobrze rozumiem, że destrukcja polskiego rybołówstwa na Bałtyku wynika z wynegocjowanego Traktatu Akcesyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy pan minister chce się do tego odnieść?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Trudno mi jest odnosić się do tego *post factum*. Fakty są takie, że w Traktacie Akcesyjnym mamy takie właśnie kwoty. Jest to podstawa do obliczenia kwot narodowych niezależnie od tego, jaki rząd będzie sprawował władzę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, jak również paniom posłankom i panom posłom za tę dyskusję. Czy jest sprzeciw odnośnie do propozycji niezgłaszania uwag do tego projektu? Nie słyszę sprzeciwu. Nie słyszę sprzeciwu, a zatem stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie ustalenia uprawnień do połowów na rok 2012 w odniesieniu do pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowanego na wodach Morza Bałtyckiego (COM(2011) 562 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag do tego projektu.

Przechodzimy do szóstego punktu porządku dziennego – Zielona Księga: Unowocześnienie dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (COM(2011) 367 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu. Będziemy go rozpatrywać w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Zbigniewa Marciniaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Zbigniew Marciniak:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Jeśli miałbym streścić w jednym zdaniu, na czym polega to unowocześnienie, to mógłbym powiedzieć, że jest to uelastycznienie i zwiększenie transparentności procedur uznawania kwalifikacji pozyskiwanych w jednym kraju na terenie pozostałych krajów UE. Sprawa jest bardzo ważna i delikatna, albowiem ten medal ma dwie strony. Z jednej strony, chodzi o to, aby osoba, która zdobyła kwalifikacje w jednym kraju, nie przechodziła zbyt uciążliwych procedur biurokratycznych, żeby potwierdzić te kwalifikacje w innym państwie. Z drugiej jednak strony, chodzi o to, aby na terenie innego państwa członkowskiego – w naszym wypadku jest to Polska – nie dopuszczać ludzi niewykwalifikowanych do wykonywania różnych zawodów. Jest to więc poszukiwanie zdrowej równowagi między tymi dwoma punktami widzenia. Przygotowując stanowisko rządu, analizujemy każdą propozycję, która skła-

da się na uproszczenie tych procedur i zwiększenie ich transparentności z obu punktów widzenia.

Wydaje nam się, że została zachowana zdrowa równowaga tych dwóch punktów widzenia. Z jednej strony, wyraźnie czuć ducha rozumienia kwalifikacji w języku efektów kształcenia, a więc rozumienia kwalifikacji poprzez to, co, tak naprawdę, człowiek potrafi wykonać odpowiedzialnie i bezpiecznie, w stosunku do starych sposobów rozumienia tych pojęć jako wykładni zakładającej liczenie, ile godzin dana osoba spędziła w szkole. Tutaj też jest widoczny ów duch. Może nie jest to do końca tak widoczne, jakbyśmy sobie tego życzyli, ale to wynika z tego, że ten duch jest bardzo widoczny w dyrektoriacie edukacji KE, natomiast jest słabiej widoczny w dyrektoriacie rynku wewnętrznego, który opiekuje się tą sprawą. Wyraźnie są jednak „jaskółki" w tym projekcie, gdzie wskazuje się, że jest „uspójnienie" stanowiska i odejście od osobno zdefiniowanych poziomów kwalifikacji na rzecz takiego podejścia, że powstanie europejska rama kwalifikacji, która obejmie cały komplet kwalifikacji. Będzie to wówczas jedna rama, do której będzie się odnosić poziomy kształcenia.

W tej dyrektywie bardzo ściśle uregulowano siedem zawodów. Te zawody pozostają, ale otwierają się drzwi na uzupełnienie tej listy o zawody, które wykreowały się w ostatnim czasie. Mam tu na myśli, między innymi, analitykę medyczną, diagnostykę medyczną – generalnie, zawody paramedyczne. Ten projekt modernizacji otwiera drogę do zdefiniowania, czego się wymaga od ludzi, którzy chcą się legitymować takimi kwalifikacjami. Są to zawody, których wykonywanie ma wpływ na zdrowie i życie pacjentów. Tych konkretnych propozycji, które zostały tu przedłożone, jest kilka. Do każdej z nich odnieśliśmy się w tym dokumencie. Mógłbym się do nich po kolei odnosić, ale prosiłbym raczej o pytania. Wtedy postaram się odpowiedzieć, nie zabierając zarazem państwu wiele czasu. Stanowisko rządu w każdej z tych kwestii jest dość klarownie przedstawione. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą odnośnie do tego dokumentu jest poseł Tomasz Głogowski. Bardzo proszę, panie pośle. Potem będą ewentualne pytania.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mobilność zawodowa to niewątpliwie jeden z kluczowych elementów konkurencyjności Europy i dlatego należy pozytywnie przyjąć dyrektywę, która ma na celu usprawnienie procedury uznawania kwalifikacji zawodowych. Zwłaszcza zaś cieszy fakt, że używane są tutaj narzędzia do nowoczesnych technologii. Należy w tym miejscu wskazać choćby europejską legitymację zawodową, na której znajdowałaby się wszystkie niezbędne informacje potrzebne do uznawania kwalifikacji zawodowych i której wykorzystanie ma skrócić tę procedurę z sześciu miesięcy do jednego miesiąca. Istotna jest także regulacja zakładająca konieczność utworzenia przez każde państwo członkowskie centralnego internetowego punktu dostępu, który zawierałby wszelkie informacje odnośnie do dokumentów wymaganych przy uznaniu kwalifikacji zawodowych.

Warto też podkreślić fakt utworzenia zasad dostępu częściowego, czyli sytuacji, kiedy to dyrektywy wykonywania danego zawodu różnią się w dwóch różnych państwach. Trybunał orzekł, że zasada dostępu częściowego musi umożliwiać częściowo wykonywanie zawodu zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Ta dyrektywa reguluje te kwestie. Podzielam pozytywne stanowisko rządu odnośnie do tego dokumentu. Rekomenduję, aby nie zgłaszać uwag do tego dokumentu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, mamy jeszcze chwilę, aby dyskutować nad tymi rozwiązaniami. Jest deklaracja, że te konkretne rozwiązania zostaną pokazane pod koniec 2011 r. Generalnie mówiąc, mamy w Polsce poważne problemy z kwalifikacjami zawo-

dowymi. Nowa podstawa programowa – nie będę już rozwijała tego wątku – kompletnie nie współgra ze strategią Europa 2020, jak również z komunikatami dotyczącymi Zielonej Księgi i mobilności zawodowej. Jest to pierwszy problem, który należałoby wspólnie rozstrzygnąć razem z Ministerstwem Edukacji Narodowej, które realizuje projekt systemowy finansowany z funduszy strukturalnych. Jest to idea najbardziej słuszna.

Mam jednak dwa pytania. Jest tutaj taka informacja, że KE w marcu 2010 przystąpiła do oceny dyrektywy przy współudziale wielu zainteresowanych stron. Między innymi, są to raporty sporządzone przez ok. 200 organów państw członkowskich oraz ok. 400 opinii wyrażonych w ramach konsultacji społecznych. Chcę zapytać, jaka jest nas tym polu aktywność Polski i w jaki sposób odpowiadała na pytania?

Jeśli chodzi o regulacje dotyczące dostępności do takiej internetowej bazy, która pokazywałaby, czy dany zawód spełnia wymogi kwalifikacji, to jest tutaj mowa o tej nieszczęsnej e-administracji. Czy w najbliższych trzech latach jesteśmy gotowi do tego, aby przyjąć rozwiązania proponowane w strategii i w komunikacie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MNiSW Zbigniew Marciniak:

Chciałbym się upewnić. Pani poseł Anna Zalewska, mówiąc o nowej podstawie programowej, miała na myśli nową podstawę programową kształcenia zawodowego? Jeśli to, to uspokoiłem się, bo za tamtą pierwszą to właśnie ja odpowiadałem.

Jeśli chodzi o te podstawy programowe kształcenia zawodowego, to jeśli się je wdroży, to nie będzie tak źle. Znam założenia tej reformy i wszystko zależy od tego, jak się wyłoży. Założenia są takie, żeby uczeń uzyskiwał kwalifikacje składowe w obszarze różnych zawodów, a nie przygotowywał się tylko do jednego zawodu. Jest to jak najbardziej model europejski. Przykładem takiego podejścia może być zawód elektryka. Składa się on z dwóch podstawowych kwalifikacji: monter i konserwator.

Uzyskanie certyfikatu odnośnie do obu zawodów pozwala na uzyskanie kwalifikacji poprzez jedną rzecz na inną. Chyba mamy wspólne intencje z panią poseł, aby było to dobrze wdrożone. Chodzi o dobrą komunikację w zakresie tego, jak to ma być wdrożone. Wtedy będziemy w czołówce Europy w budowaniu kwalifikacji zawodowych. Jesteśmy na początku tej drogi. Są tutaj różne ryzyka i zgadzam się z tym.

Jaka była aktywność Polski w tym procesie konsultowania? W ciągu ostatnich dwóch lat spotykałem się ze stowarzyszeniami zawodowymi, które brały w tym procesie. Najważniejsze było stowarzyszenie analityków medycznych, które odgrywa wiodącą rolę w Europie. Jest takie europejskie stowarzyszenie i grupa polskich profesorów medycyny jest tam bardzo aktywna i jest tam bardzo dobrze postrzegana. One de facto zarysowały te elementy dyrektywy, które dotyczą generalnie zawodów paramedycznych. To jest bardzo dobrze odbierane. Znam te osoby i jestem z nimi w ciągłym kontakcie. Ci polscy przedstawiciele bardzo naciskają na to, aby ten opis umiejętności był wyrażony w języku efektów kształcenia, a nie w języku odbywanych godzin zajęć. To jest polski wkład. To jest coś nowego. Istnieje pewna nieufność odnośnie do zmiany paradygmatu, choć wszyscy wiemy, że to, iż student odsiedział ileś godzin na sali zajęć nie oznacza, że umie. Jeśli w ogóle nie odsiedział, to raczej nie umie, ale jeśli odsiedział, to samo to nie daje jeszcze żadnej gwarancji.

Ten paradygmat będzie więc w duchu nowej dyrektywy. Wydaje mi się, że rozumienie tych rzeczy w Polsce – dzięki temu, że nie straciliśmy, tak jak inne kraje, czasu na walkę ekspertów na poziomie oświaty – pozwala na wnioski, że jesteśmy z przodu i potrafimy podpowiadać takie rzeczy. W Europie jest to dobrze przyjmowane.

Drugie pytanie dotyczyło e-administracji. Otóż, nasza sugestia w tych zaleceniach jest taka, aby wprowadzać to stopniowo, mając na uwadze te obawy, które wyraziła pani poseł. Na pierwszym etapie, zamiast budować jakąś centralną utopijną jednostkę, która będzie przechowywać to w swoich serwerach, powinniśmy zsieciować te informacje, które mamy dzisiaj. Cały szereg tych uprawnień zawodowych jest w tej chwili przechowywany w różnych instytucjach w Polsce. Są to instytucje godne zaufania. Przy

dzisiejszym stanie technologii nie ma znaczenia, czy to „siedzi" na jednym serwerze, czy też „siedzi" na sieci serwerów. Byleby to działało sprawnie.

W związku z tym musimy dbać o to, aby te nasze informacje były transparentne i łatwo dostępne, a także zaprezentowane w sposób, który umożliwi dostęp z zewnątrz. Tym samym musi być wersja angielska. Na to nakłada się kwestia wielojęzyczności itp. Te kwestie na razie nie są poruszane, ale wcześniej czy później się pojawią. Wydaje się, że jeśli tak na to spojrzymy, to zsieciowanie zasobów jest pierwszym krokiem w dobrą stronę. Jeśli ta nasza e-administracja będzie się rozwijała tak, jak planujemy – a wierzę, że tak będzie, bo nie mamy innego wyjścia – to wtedy można rozważać inne warianty układu tych informacji, choć najważniejsza jest łatwość poszukiwania i porównania. To jest to, na czym nam najbardziej zależy. Jeśli w dzisiejszym świecie najwięcej mówi się o „informacji w chmurze", to problem wydaje się łatwiejszy do rozwiązania z miesiąca na miesiąc. Mamy coraz więcej tych funkcji. Rozumiem jednak to pytanie. Jest to pytanie, które pozwolę sobie odnieść do szerszego kontekstu. To jest kwestia tego, czy będzie w Polsce instytucja, która będzie zarządzała informacją na temat kwalifikacji w ogóle.

Myślę, że to jest model, do którego dążymy, i co ostatecznie będzie. To nie oznacza, że będzie jedna instytucja, która będzie potwierdzać kwalifikacji. Będzie natomiast zasób informacji o tym, gdzie szukać informacji o kwalifikacjach. Wydaje mi się, że nie ma sensu, aby budować odrębną instytucję potwierdzającą kwalifikacje, skoro mamy już instytucje, które takie kwalifikacje odpowiedzialnie potwierdzają. Ogromny zasób tych informacji mają szkoły wyższe. Jest jeszcze jedna kwestia, o której nie ma mowy w tych dokumentach, ale bezpośrednio z tym związana. Otóż, z całych sił będziemy się starać, aby pozyskiwanie kwalifikacji prowadzących do uzyskania zawodu odbywało się w obrębie wykształcenia. Żeby te elementy, które są dalszymi nakładkami, włączać w dalszy proces kształcenia.

Dlaczego nie można tego zrobić od ręki? Otóż, to certyfikowanie po kształceniu znajduje się w rękach korporacji zawodowych. Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym obowiązująca od października wyraźnie mówi o tym, że uczelnia ma obowiązek współpracować z pracodawcami w zakresie kształcenia, jeśli to jest kształcenie praktyczne.

Wciągnięcie tych korporacji do procesu kształcenia i uzyskanie ich aprobaty dla tego, jak przebiega to kształcenie oraz włączenie tych elementów, których one wymagają, po to, aby kształcenie było w pełni zgodne z wymaganiami pracodawców, wydaje się być ruchem w tym kierunku, który pozwoli za jakiś czas w większości zawodów wymagających dodatkowych umiejętności włączenie owych umiejętności w proces kształcenia. Będzie można pozyskać certyfikaty wydawane przez uczelnie, które umożliwią wejście na rynek pracy. W jednym z krajów europejskich już to działa. Zostało to wykazane zresztą w tym dokumencie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie słyszę dalszych zgłoszeń. Czy jest sprzeciw odnośnie do propozycji, aby nie zgłaszać uwag do tego dokumentu? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła Zieloną Księgę: Unowocześnienie dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (COM(2011) 367 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu. Postanowiła nie zgłaszać uwag do tych dokumentów.

Przechodzimy do siódmego punktu porządku dziennego – sprawy bieżące. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 16 grudnia bezpośrednio po głosowaniach. Gościem naszej Komisji będzie minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Kolejne posiedzenie odbędzie się o godzinie 12.00. Oba te posiedzenia odbędą się w tej sali w Nowym Domu Poselskim. Oba posiedzenia są w piątek. Przewidujemy, że spotkanie z panem ministrem zajmie nam do półtorej godziny. Pan minister ma później wyjazd zagraniczny. Mam nadzieję, że to spotkanie przebiegnie nam sprawnie. Porządek został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. W przyszłym tygodniu także jest posiedzenie Sejmu i mamy dwa posiedzenia. Będzie posiedzenie o godzinie 8.00.